

KS. ADAM KALBARCZYK

KATECHETYCZNY ASPEKT HOMILII DO DZIECI

Homilia czy katecheza dla dzieci?

„Drogie dzieci, powiedzcie mi, o czym była dzisiejsza Ewangelia?” – tak mniej więcej zaczyna się większość homilii dialogowanych na Mszach z udziałem dzieci. Rozmowa homilisty z dziećmi, którą to pytanie inicjuje, przypomina bardziej dialog edukacyjny, stosowany na szkolnych katechezach, niż dialog kaznodziejski. Zarówno to „klasyczne” pytanie wstępne, jak i większość pytań po nich następujących (np. pytanie o przypadające święto, o to, czym jest rekwizyt, którym kaznodzieja chce się posłużyć w homilii, kim była postać występująca w tekście biblijnym, ile jest sakramentów, jak brzmi IV przykazanie Boże itd.) ma charakter tzw. pytań egzaminacyjnych albo dydaktycznych¹. Abstrahując od sytuacji skrajnych, kiedy kaznodzieja jest jawnie nieprzygotowany i próbuje to ukryć sprawdzaniem wiedzy religijnej dzieci, przeprowadzając coś w rodzaju „zgaduj-zgaduli” czy quizu na tematy religijne – na ogół ma się wrażenie, że czas przeznaczony we Mszy na homilię, czyli głoszenie słowa Bożego, traktowany jest przez wielu księży jako dodatkowa możliwość nauczania katechetycznego. Takie praktyki rodzą pytanie: homilia czy katecheza dla dzieci?²

W ramach liturgii zawsze homilia

Odpowiedź może być tylko jedna: W ramach liturgii *zawsze* homilia. W niej bowiem, „w ciągu roku liturgicznego, przedstawia się na podstawie świętego tekstu tajemnice wiary i zasady chrześcijańskiego życia”; ma być ona częścią sprawowanej liturgii. „Bez poważnego powodu nie należy jej opuszczać we Mszach świętych sprawowanych z udziałem wiernych w niedziele i święta nakazane” – czytamy w soborowej *Konstytucji o liturgii świętej* (KL 52). Postulat ten w formule znacznie szerszej znajdziemy we *Wprowadzeniu do Lekcjonarza Mszału Rzymskiego* (wydanie z 1981 roku): „Homilia, (...) począwszy od ogłoszenia

¹ Zob. A. Sieradzka-Mruk, *Dialog w kazaniach dla dzieci a przejawy zakłócenia komunikacji*, w: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, P. Urbański (red.), Kraków 2003, s. 344-345; por. K. Wojtczuk, *Zachowania językowe nauczycieli w sytuacji lekcji szkolnej*, Siedlce 1996, s. 96.

² Znany niemiecki periodyk homiletyczny „Der Prediger und Katechet“ w miejscu, gdzie wcześniej drukował szkice homilii dla dzieci (niem. *Kinderpredigt*), zamieszcza od pewnego czasu teksty określone mianem „katechezy dziecięcej” (niem. *Kinderkatechese*). Być może jest to tylko kwestia terminologii, choć równie dobrze za tą zmianą może kryć się przekonanie, że w przypadku Mszy św. z udziałem dzieci homilię należy zastąpić katechezą.

Konstytucji liturgicznej Soboru Watykańskiego II, często była (...) zalecana, a w niektórych przypadkach jest nakazana. Homilia (...) w sprawowaniu Mszy świętej zmierza do tego, by głoszone słowo Boże wraz z Liturgią eucharystyczną stawało się *zwiastowaniem przedziwnych dzieł Bożych w dziejach zbawienia, czyli w misterium Chrystusowym*. Albowiem paschalne misterium Chrystusa, głoszone w czytaniach i homilii, urzeczywistnia się przez ofiarę Mszy świętej. Chrystus zaś jest zawsze obecny i działa w przepowiadaniu swojego Kościoła. Homilia więc, będąc wyjaśnieniem słowa Pisma Świętego, które zostało odczytane, czy też jakiegoś tekstu liturgicznego, winna prowadzić wspólnotę wiernych do czynnego sprawowania Eucharystii, tak *aby zachowywali w życiu, co otrzymali przez wiarę*. Dzięki temu żywemu wykładowi zarówno odczytane słowo Boże jak i liturgiczne obrzędy Kościoła mogą osiągnąć większą skuteczność, jeżeli homilia jest prawdziwie owocem rozmyślenia, jeśli jest dobrze przygotowana, niezbyt długa ani zbyt krótka i jeśli jest skierowana do wszystkich obecnych, także do dzieci i ludzi niewykształconych” (WLM 24). Podobne sformułowania znajdziemy w obowiązującym od 1983 roku Kodeksie Prawa Kanonicznego (KPK kan. 767) i w *Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* (OWMR 65; zob. także 66; wyd. III z 2002 roku).

Homilia a katecheza

Cytowane wyżej dokumenty mówią wiele na temat istoty, statusu i celu homilii. A czym jest katecheza, którą tak często we Mszy z udziałem dzieci zastępuje się homilią?

Adhortacja apostolska o katechizacji, *Catechesi tradende*, nazywa katechezą „całość wysiłków podejmowanych w Kościele dla powoływania uczniów i dla pomagania ludziom w uwierzeniu, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, aby przez wiarę mieli życie w imię Jego, aby ich wychowywać i uczyć tego życia, budując w ten sposób Ciało Chrystusa” (CT 1).

Dieter Emeis, niemiecki pastoralista i katechetyk, uważa, że termin „katecheza” nie ma jasno sprecyzowanego znaczenia. W węższym ujęciu katecheza to wprowadzenie we wspólnotę wiary chrześcijańskiej, a więc proces przygotowujący do przyjęcia chrztu, lub okres nauki, w którym ochrzczeni już ludzie (dzieci, młodzież, dorośli) mają poznać bliżej wiarę Kościoła i odczytać w niej swoje powołanie do pełni życia. Ponieważ jednak proces poznawania wiary chrześcijańskiej na tym się nie kończy – wiara bowiem wzrasta i dojrzewa przez całe życie – katecheza pojmowana jest szerzej jako ogół tych duszpasterskich działań Kościoła, które mają na celu coraz głębsze wprowadzenie tak wspólnot chrześcijańskich, jak i pojedynczych chrześcijan w misterium wiary (zob. CT 20). Katecheza nie jest zatem jedynie procesem wprowadzającym w wiarę, lecz stale ją pogłębiającym; nie jest też wyłącznie

procesem uczenia się, który w jakimś momencie się kończy. Ponieważ zaś poprzez każdą formę aktywności Kościoła można uczyć się wiary, to w bardzo szerokim ujęciu trzeba by uznać za katechezę całokształt życia kościelnego. Żeby się w tym nie pogubić, należy z jednej strony mówić o katechetycznym wymiarze wszystkich form życia chrześcijańskiego, wspólnotowego i kościelnego (a więc i kaznodziejstwa!) i być nań otwartym, a z drugiej strony uznawać za katechezę tylko te formy działalności Kościoła, które z zasady i świadomie, przede wszystkim zaś z uwagi na swój dydaktyczny charakter zmagają się do procesów uczenia się wiary. Tak więc wymiar katechetyczny ma bez wątpienia liturgia, gdyż udział w niej powoduje wzrost i dojrzewanie wiary. Liturgia nie jest jednak katechezą, bowiem jej główną intencją nie jest nauczanie zebranych, lecz celebrowanie, świętowanie tajemnic wiary³.

Katechezą nie jest i być nie może również homilia – integralna część samej liturgii (zob. KL 52; por. IOe 55). Ma ona co prawda na celu umocnienie i pogłębienie wiary słuchaczy oraz podtrzymywanie ich chrześcijańskiego życia (por. OWMR 65), jednakże jako akt liturgiczny ma przede wszystkim wprowadzić wiernych, także dzieci, w świat obecności Boga, tak aby rozpoznali zawarty w orędziu tekstów biblijnych dar Boży i jednocześnie zobowiązanie, jakie ten dar na nich nakłada. Homilia głoszona w Kościele, dla Kościoła i przez Kościół stanowi jego podstawową funkcję, której celem jest budowanie wspólnoty zmierzającej ku zbawieniu i zjednoczeniu z Bogiem.

Najbardziej czytelne rozróżnienie między homilią a katechezą dał w 1964 roku niemiecki jezuita i teolog Ludwig Bertsch (1929-2006), ujmując katechezę jako *Glaubenslehre*, czyli naukę, przekaz wiary, tzn. doktryny, depozytu wiary, wiedzy na temat wiary, a homilię (kazanie) jako *Glaubensleben*, tzn. dosłownie: „życie wiarą”, „życie z wiary”, czyli budzenie i pogłębianie życia według wiary, doktryny, nauki chrześcijańskiej⁴. Ks. Antoni Lewek (1940-2010) mówi zaś: „O ile katecheza ma pouczać i prowadzić do liturgii jako szczytu życia kościelnego (por. KL 10), to w samej już liturgii kazanie ma do spełnienia niezastąpioną rolę uświadomienia i dopomożenia w doświadczeniu tego życia, czyli przeżycia w wierze i miłości spotkania z Bogiem”⁵.

Każda homilia ma wymiar katechetyczny

³ Zob. D. Emeis, *Katechese*, w: *Handbuch religionspädagogischer Grundbegriffe*, G. Bitter, G. Miller (red.), t. I. München 1986, s. 169-171; por. W. Koska, *Katechetyka*, Poznań 1993, s. 51-52.

⁴ L. Bertsch, *Die Predigt in der Messfeier der Kinder*, w: *Einübung des Glaubens*, G. Stachel, A. Zenner (red.), Würzburg 1964, s. 316.

⁵ A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, z. 2, Warszawa 1980, s. 125.

Rozgraniczenie celu i zadań obu tych funkcji kerygmatacznych Kościoła - kaznodziejskiej i katechetycznej - jest jednak w praktyce bardzo trudne. Oba pierwiastki: kaznodziejski i katechetyczny, występują z różnym natężeniem w każdej homilii. Często nakładają się na siebie i wzajemnie uzupełniają. Można jednak powiedzieć, że homilia jest bardziej „słowem Boga”, a katecheza bardziej „słowem o Bogu”. W homilii Bóg jest bardziej podmiotem, a w katechezie bardziej przedmiotem nauczania. Homilia jest bardziej spotkaniem z Bogiem przemawiającym do nas i zbawiającym nas *tu i teraz*, a katecheza bardziej pouczeniem o Nim i o zbawieniu, które On daje. W homilii płaszczyzna oddziaływania homilisty na słuchaczy jest bardziej przeżyciowa, spotkaniowa, osobowo-dialogowa (*delectare*), a w katechezie bardziej poznawcza, intelektualna, przedmiotowa (*docere*)⁶.

Jednakże każda homilia - zbudowana według zasad współczesnej teologii – ma aspekt katechetyczny. Miejsce na pouczenie i ugruntowanie wiary jest w didaskaliach, które razem z kerygmą, paraklezą i mistagogią stanowią konieczne elementy współczesnej homilii⁷.

Homilia w gruncie rzeczy zakłada katechezę – jak pisze o. Gerard Siwek. Bez niej byłaby zawieszona w próżni. „Homilia budzi głód katechezy, gdyż domaga się katechetycznej kontynuacji”⁸ (por. CT 48). Niemniej zastępowanie homilii katechezą będzie utrudniać „przeżywanie liturgii jako misteryjnego, mistycznego wydarzenia. Skutkować będzie powolnym zacieraniem się w świadomości uczestników istoty Eucharystii. Mszą św. będzie się powoli zamieniać w biblijno-katechetyczno-modlitewne spotkanie, podczas którego coraz mniejsze będzie zapotrzebowanie na wielką modlitwę eucharystyczną z przeistoczeniem”⁹.

Nie katecheza, lecz homilia katechetyczna

To, że homilii nie można zastępować katechezą, wynika również z *Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci* z 1973 roku: „We wszystkich Mszach z udziałem dzieci ważne zadanie spełnia homilia, która wyjaśnia słowo Boże. Homilia skierowana do dzieci niekiedy będzie przechodzić w dialog z nimi, chyba, że lepiej jest, aby dzieci słuchały w milczeniu” (DMD 48). Dzieci nie mają zatem wysłuchać na Mszy katechezy, lecz homilii, mogącej przybierać formę tzw. homilii katechetycznej, czyli takiej, która dostrzega Boże pouczenie

⁶ Zob. W. Przychyna, *Jak głosić prawdy wiary*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, W. Przychyna (red.), Kraków 2002, s. 9.

⁷ Zob. L. Szewczyk, *Homilia czy kazanie? O nieuzasadnionym sentymencie kaznodziejów do kazań katechizacyjnych*, „Przegląd Homiletyczny” 14 (2010), s. 13.

⁸ G. Siwek, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Kraków 2007, s. 203-204.

⁹ Tamże, s. 206.

(prawdę wiary) zawarte w czytanych podczas Eucharystii tekstach świętych i rozpatruje je zawsze w kontekście sprawowanego misterium.

Homilia ma być dla dzieci doświadczeniem tajemnicy, miejscem spotkania z Bogiem, do czego przygotowuje je szkolna i parafialna katecheza. Żeby to spotkanie w pełni umożliwić, homilista może i powinien posłużyć się metodami katechetycznymi, zwłaszcza tymi, które proponuje model kerygmatyczno-antropologiczny katechezy¹⁰. Powinien zatem mówić obrazowo (dzieciom z trudem przychodzi myślenie abstrakcyjne), stosować opowiadanie, symbol, dialog, umiejętnie stawiać pytania, dopuszczać kooperację, wprowadzać elementy zabawy, teatru¹¹, dawać konkretne zadania do wypełnienia, trafnie nawiązywać do realiów dziecięcego świata – wszystko po to, by dziecko usłyszało i zobaczyło, co Bóg mówi *dziś* do niego, co mówi mu o sobie i co mówi mu o nim, o jego życiu, powołaniu i zadaniu, jakie przed nim *tu i teraz* stawia, i jak ono ma to zadanie wypełnić. Do tego homilista potrzebuje poznania świata dziecka, jego przeżyć, jego patrzenia na rzeczywistość.

Bp Antoni Długosz uważa, że tylko wtedy głosimy dzieciom „prawdziwą homilię - a tym samym jesteśmy prorokami Boga - gdy przekazujemy kerygmat: Boże pouczenie zawarte w przekazie biblijnym Ewangelii lub pozostałych czytań. Najważniejszy jest ewangelijny przekaz i zasadniczo na nim powinniśmy się koncentrować”¹². O tym powinni pamiętać wszyscy homiliści, będący zazwyczaj także katechetami, by gorliwie zabiegając o przekaz depozytu wiary dzieciom i utrwalaniu ich wiary, nie wylali niechcący dziecka z kąpielą.

Ks. Adam Kalbarczyk - kapłan archidiecezji poznańskiej, germanista, doktor teologii, wykładowca homiletyki, adiunkt na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu.

¹⁰ Zob. W. Koska, dz. cyt., s. 84-88.

¹¹ Zob. S. Welz: *Die Kinderpredigt. Zur Predigtlehre und Praxis eines Verkündigungsmodells*, Hooksiel 2001.

¹² A. Długosz, *Homilia wierna Bogu*, „Biblioteka Kaznodziejska” 4 (2008), s. 20.